

Bill Gates: nowy Pawłow

by **Jon Rappoport** on [Jon Rappoport](#)



"Pod powierzchnią tej globalnej cywilizacji toczy się wielka i tajna wojna. Dwaj przeciwnicy mają różne koncepcje Rzeczywistości. Z jednej strony ci, którzy twierdzą, że ludzie działają wyłącznie w oparciu o reakcję na bodziec, jak maszyny; Z drugiej strony ci, którzy wierzą, że istnieje gigantyczna rzecz zwana wolnością. Pierwsza faza wojny już się zakończyła. Ludzie od reakcji na bodziec wygrali. W drugiej fazie ludzie zaczynają zdawać sobie sprawę z dalekosiężnych i niszczycielskich konsekwencji programu Pawłowa. (Metro, Jon Rappoport)

"Od chwili, gdy pierwszy przywódca pierwszego klanu w historii ludzkości przejął dowodzenie, zadawał sobie pytanie: "Co mogę powiedzieć i zrobić, aby moi ludzie zareagowali tak, jak chcę". Był pierwszym Pawłowem. Był pierwszym psychologiem, pierwszym propagandystą, pierwszym szefem kontroli umysłu. Jego było pierwsze małe imperium. Od tego czasu zmieniły się tylko środki i metody". (Metro, Jon Rappoport)

Myślokształt to koncepcja obrazu plus w umyśle, która ma tendencję do kierowania zachowaniem.

Dominującym myślokształtem w dzisiejszej cywilizacji ziemskiej jest: uniwersalne panowanie poprzez gigantyczne, wysoce zorganizowane struktury; Np. megakorporacje, które nie są winne posłuszeństwa żadnemu narodowi.

Wyobraźmy sobie kilka tysięcy takich korporacji z zazębiającymi się zarządami i dyrekcjami;

zmowę z ponadregionalnymi rządami i ich biurokracją o strukturze plastra miodu; w połączeniu z regionalnymi armiami, agencjami wywiadowczymi i elitami technologicznymi; podłączony do globalnej operacji inwigilacji; kontrola nad mediami; współpracując z największymi zorganizowanymi religiami na Ziemi.

Wyobraźcie sobie to wszystko jako zasadniczo jedną organizację – a zobaczycie myśłokształt w jego szerokoekranowej wersji.

Top-down, jak nigdy wcześniej nie było top-down.

Funkcje i przedziały zdefiniowane i wyspecjalizowane na każdym poziomie oraz skoordynowane w celu realizacji decyzji politycznych.

Jeśli chodzi o to, dlaczego taki myśłokształt miałby zdominować ludzkie sprawy, najprostszym wyjaśnieniem jest: ponieważ działa.

Ale pod tą odpowiedzią, dla tych, którzy widzą, kryje się o wiele, wiele więcej.

Ludzie zaczynają myśleć, że "skuteczność", "instrumentalność" i "wydajność" są ważniejsze niż jakiegokolwiek inne kwestie.

Buduj, rozwijaj się, konsoliduj zyski – a przede wszystkim organizuj się.

Takie pojęcia i myśłokształty zastępują samo życie.

Maszyna wysunęła się na pierwszy plan. Wszystkie pytania dotyczą teraz tego, jak jednostka widzi siebie pasującą do struktury i funkcji Maszyny.

Czy istoty ludzkie stają się konstruktami społecznymi?

Ludność przechodzi cichą rewolucję. Możemy przytoczyć niektóre z powodów: telewizja; edukacja; szkolenia zawodowe i wymogi dotyczące zatrudnienia; państwo nadzoru; organizacje rządowe, które stosują politykę "zero tolerancji"; zalew reklamami.

Tak, to wszystko jest nastawione na produkowanie ludzi, którzy są sztucznymi konstruktami.

A to dopiero początek. Istnieje wiele firm (zob. na przykład affectiva.com), które zajmują się mierzeniem "reakcji odbiorców" na reklamy i inne komunikaty publiczne. Mówię o pomiarach elektronicznych. Na przykład użycie bransoletek, które rejestrują emocjonalne reakcje uczniów na nauczycieli w klasach, w czasie rzeczywistym. (Bill Gates przeznaczył pieniądze z grantów na kilka z tych badań).

Jest też rozpoznawanie twarzy nastawione na zadanie ujawniania, jak ludzie reagują, gdy siedzą przy komputerach i przeglądają strony internetowe.

Pchaj-ciągnij, dzwoń dzwonkiem, obserwuj, jak pies ślini się na jedzenie. Bodziec-reakcja.

Nie jest wielkim wyzwaniem wyobrazić sobie, że za kilka lat całe populacje będą chętne do zgłaszania się na ochotnika do tego rodzaju masowych eksperymentów. Co więcej, możemy zaobserwować, że samo społeczeństwo przyjmuje, kulturowo, ciągły pomiar bodźców i reakcji.

"Tak, chcę tak żyć. Chcę być wewnątrz systemu. Chcę być analizowany. Chcę być oceniany. Chcę zaakceptować wyniki. Chcę być częścią nowej kultury. Załóż mi bransoletki. Zmierz ruchy gałek ocznych, drgania gardła, które wskazują, co myślę, i fale mózgowe. Pójdzie do kina powinno obejmować doświadczenie noszenia elektrod, które rejestrują moje reakcje sekunda po sekundzie na to, co dzieje się na ekranie. Lubię to. Nie mogę się doczekać..."

W takiej kulturze "państwo inwigilacji" nabrałoby zupełnie nowego wymiaru.

"Proszę pana, chcę zgłosić awarię mojego telewizora. Zauważyłem, że sprzęt monitorujący, który śledzi moje reakcje na programy, zaczął migać. Chcę, aby został ponownie podłączony tak szybko, jak to możliwe. Czy możesz to naprawić zdalnie, czy musisz wysłać osobę zajmującą się naprawą do domu? Będę tu cały dzień..."

Ludzie będą dumni ze swojej nieustającej roli jako konstruktów społecznych, tak jak teraz są dumni z posiadania wysokiej jakości marki samochodu.

Proces myślowy, który za tym stoi, o ile w ogóle pojawia się jakakolwiek myśl, wygląda mniej więcej tak: "Jeśli naprawdę jestem wiązką reakcji na bodźce i niczym więcej, to chcę być wewnątrz systemu, który broni tego faktu i rejestruje go... Nie chcę być pozostawiony na lodzie".

Oto przykładowa sytuacja szkolna z niedalekiej przyszłości: przez sześć miesięcy pan Jones, nauczyciel, był nagrywany, chwila po chwili, gdy uczył swoją klasę po angielsku. Wszyscy uczniowie nosili elektroniczne bransoletki, a ich reakcje emocjonalne w czasie rzeczywistym (zainteresowanie, nuda, niechęć) zostały również zarejestrowane. Zespół specjalistów przeanalizował sześć miesięcy nagrań wideo, dopasowując je, sekunda po sekundzie, do odpowiedzi uczniów. Nauczyciel zostaje wezwany na konferencję.

"Panie Jones, teraz wiemy, co pan robi, co działa, a co pan robi, co nie działa. Wiemy dokładnie, na co uczniowie reagują pozytywnie, a co ich nudzi. Dlatego umieścimy Cię na seminarium reed, na którym dowiesz się dokładnie, jak od teraz prowadzić zajęcia, aby zmaksymalizować swoją efektywność. Pokażemy Ci, jak poruszać rękami, jakiego tonu głosu użyć, jak stać, kiedy nawiązać kontakt wzrokowy i tak dalej..."

Pan Jones jest teraz kwaczącą kaczką. Nauczy się kwakać "dla większego dobra". Jest teraz zabawką-maszyną. Wszystko, co pozostało z jego pasji, jego inteligencji, jego wolnej woli, jego spontanicznych spostrzeżeń, jego dążenia do tego, aby uczniowie naprawdę zrozumieli, czego się uczą... wszystko podporządkowane ze względu na rzekomą skuteczność.

Myślisz, że to ekstremalna fantazja? Patrz Chicago Tribune, 12 czerwca 2012, "Biosensory do monitorowania uwagi uczniów":

Fundacja Billa i Melindy Gatesów, która przeznaczyła ponad 4 miliardy dolarów na wysiłki mające na celu przekształcenie edukacji publicznej w USA, naciska na opracowanie "krokomierza zaangażowania". Urządzenia biometryczne owinięte wokół nadgarstków uczniów identyfikowałyby, które momenty w klasie ich ekscytują i interesują – a które nie są zadowalające".

"Fundacja przekazała 1,4 miliona dolarów dotacji kilku naukowcom uniwersyteckim, aby rozpocząć testowanie urządzeń w klasach gimnazjalnych tej jesieni".

"Bransoletki biometryczne, wyprodukowane przez start-up z Massachusetts, Affectiva Inc, wysyłają niewielki prąd przez skórę, a następnie mierzą subtelne zmiany ładunków elektrycznych, gdy współczulny układ nerwowy reaguje na bodźce. Urządzenia bezprzewodowe zostały wykorzystane w testach pilotażowych w celu zmierzenia emocjonalnej reakcji konsumentów na reklamę".

"Urzednicy Gates mają nadzieję, że urządzenia, znane jako Q Sensors, mogą stać się powszechnym narzędziem w klasie, umożliwiając nauczycielom zobaczenie w czasie rzeczywistym, które dzieci są dostrojone, a które są wyłączone".

"Istniejące środki zaangażowania uczniów, takie jak nagrywanie zajęć w celu sprawdzenia przez ekspertów lub po prostu pytanie dzieci, co im się podobało na lekcji, "zaprowadziły nas tylko do pewnego momentu" – powiedziała Debbie Robinson, rzeczniczka Fundacji Gatesów. Powiedziała, że aby naprawdę poprawić nauczanie i uczenie się, "potrzebujemy uniwersalnych, ważnych, niezawodnych i praktycznych instrumentów", takich jak bioczuJNIKI.

"Fundacja Gatesów spędziła dwa lata na nagrywaniu 20 000 lekcji w klasie i rozbijaniu ich, minuta po minucie, aby przeanalizować, w jaki sposób każdy nauczyciel prezentuje materiał i jak te techniki wpływają na wyniki testów uczniów".

Clemson otrzymał około 500 000 dolarów od Gatesa. Kolejne 620 000 dolarów wesprze naukowca z MIT, Johna Gabrieli, który zamierza opracować skalę do pomiaru stopnia zaangażowania studentów poprzez porównanie danych z bioczuJNIKÓW z funkcjonalnymi skanami mózgu MRI [!] (używając studentów jako tematów)."

Kiedy to sprowadzisz, światopogląd tu przedstawiony nie ma nic wspólnego z "troską o uczniów". Ma to wiele wspólnego z Pawłowskim poglądem na człowieka jako biologiczne maszyny.

Jakie dane wejściowe dają jaką odpowiedź? W jaki sposób można kształtować ludzi w przewidywalne konstrukty?

Jeśli chodzi o Gatesa, motywem przewodnim, jak zawsze, jest: kontrola.

W tym nowym świecie proces myślenia, porównywania i niezależnego osądzania, a także wolność dokonywania indywidualnych wyborów... Cóż, bez względu na to, ile to było warte, nie możemy zachęcać do tego całego społeczeństwa. Jest zbyt nieprzewidywalny. Nie mamy czasu

na takie rzeczy. Nie, musimy osiągnąć redukcję. Musimy szukać najmniejszych wspólnych mianowników".

Na tym właśnie polega powszechna inwigilacja. Obserwacja tych mianowników i odchyłeń od nich – skrajnych, a zatem niebezpiecznych odstępstw od normy.

"Cóż, śledziliśmy klasę pana Jonesa przez rok i zebraliśmy wszystkie pomiary reakcji uczniów. To było wspaniałe badanie. Ale zauważyliśmy jedną rzecz. Wszyscy studenci wykazywali podobne wzorce reakcji w czasie... z wyjątkiem dwóch studentów. Nie mogliśmy ich zmieścić w algorytmach. Wydawało się, że reagują odwrotnie. Wyglądało to tak, jakby celowo odchodzili z grupy. To sygnalizuje jakiś rodzaj zaburzenia. Potrzebujemy dla niego nazwy. Czy jest to zaburzenie opozycyjno-buntownicze, czy jest nowe? Zalecamy przymocowanie elektrod do czaszek tych dwóch uczniów, abyśmy mogli uzyskać lepszy odczyt aktywności ich mózgu w czasie rzeczywistym".

Widzisz, wszystko musi być analizowane na podstawie reakcji na bodziec. Ci dwaj uczniowie cierpią na problemy z mózgiem. Muszą być. Bo jeśli nie są, jeśli mają możliwość wyboru i decydowania o tym, jak zareagować, to mają wolną wolę, a tego nie da się zmierzyć. Znacznie głębiej, sugeruje to również czynnik X u ludzi, w którym przepływ chemikaliów, atomów, kwarków, mezonów i fotonów nie mówi całej historii. Dalsza część historii sugerowałaby istnienie czegoś, co jest... niematerialne... ponad i poza przyczyną i skutkiem push-pull.

Strażnicy tego świata mają obsesję na punkcie wykluczenia tego. Strzegą samej Rzeczywistości, to znaczy swojej koncepcji Rzeczywistości. Są gotowi wydać niezliczone sumy pieniędzy, aby koncepcja Pawłowa została powszechnie zaakceptowana i powszechnie kochana.

Ponieważ są właścicielami tej koncepcji. Są samozwańczymi posiadaczami tytułów. Oni są królami tej domeny.

Czuję się w obowiązku poinformować ich, że ich domena jest znacznie, znacznie mniejsza, niż im się wydaje. A gdy nadejdzie pełnia czasu, która jest bardzo długa, domena upadnie, pęknie, zapadnie się i rozpadnie. A wszystkie ich konie i wszyscy ich ludzie nie będą w stanie złożyć go z powrotem.

Być może populacje będą musiały przetrwać sto lat społeczeństwa reagującego na bodźce, aby zrozumieć, co to oznacza. Ale w końcu człowiek taki jak Bill Gates zostanie zapomniany. Będzie małym przypisem na zakurzonej stronie w rozpadającej się książce w ciemnym pokoju na odległej wyspie jednego niedziałającego komputera.

Chorobliwy sprzedajny głupiec, który przez krótką chwilę uganiał się za złotem głupców.

Jest rzecz nieredukowalna. To się nazywa wolność. Jest rodzimy dla każdej osoby.

Czasami podnosi głowę w środku nocy, a śniący się budzi.

I zadaje sobie pytanie: po co jest moja wolność?

A potem wyrusza w podróż, której żadne urządzenie nie jest w stanie zarejestrować, zmierzyć ani przeanalizować.

Jeśli będzie go ścigał wystarczająco długo, wyprowadzi go z labiryntu.

Pawłow napisał: "Ludzkość posiada nieocenioną przewagę i niezwykłą kontrolę nad ludzkim zachowaniem, gdy badacz naukowy będzie w stanie poddać swoich bliźnich tej samej zewnętrznej analizie, jaką zastosowałby w odniesieniu do każdego obiektu naturalnego, i kiedy umysł ludzki będzie kontemlował siebie nie od wewnątrz, ale od zewnątrz".

Zasadniczo Pawłow promował ideę, że cokolwiek jednostka postrzega i czuje w związku z własnym doświadczeniem, jest pomieszanym bałaganem i przeszkodą.

Jednostka powinna raczej zignorować wszystkie te flaki, a zamiast tego pozwolić sobie na bycie "naturalnym obiektem", postrzegać siebie jako czysty i prosty mechanizm reakcji, ponieważ zaplanowane bodźce powodują, że zachowuje się na różne sposoby. Wtedy będzie kontemlował siebie "nie od wewnątrz, ale od zewnątrz".

Innymi słowy, wtedy nie będzie miał życia.

Bill Gates i inni elitarni planiści pracują nad tym celem.

Kiedy Ray Kurzweil mówi o podłączaniu mózgów do superkomputerów, wyobraża sobie proces pobierania, który wykracza poza wybór. W jakiś sposób automatycznie mózg i jednostka (najwyraźniej wierzy, że to to samo) otrzymają dane wejściowe, które przełożą się na wiedzę, a nawet talent. To kolejna głupia wersja Pawłowa.

W książce "Nowy wspaniały świat" Huxley napisał: "Gorące tunele przeplatały się z chłodnymi tunelami. Chłód łączył się z dyskomfortem w postaci twardych promieni rentgenowskich. Zanim je zdekantowano, embriony były przerażone zimnem. Byli predestynowani do emigracji w tropiki, do pracy jako górnicy, przędzarze jedwabiu octanowego i hutnicy. Później ich umysły miały być zmuszone do zatwierdzenia sądu nad ich ciałami. "Uwarunkowujemy je, aby rozwijały się dzięki upale" – podsumował pan Foster. "Nasi koledzy na górze nauczają je kochać".

Bodziec-reakcja.

Gdyby naukowcy opracowali tę technologię, kto mógłby wątpić, że elitarni planiści będą ją rozwijać? Miało to być zwińczenie ich marzeń.

Wolność jednostki, jej wrodzona zdolność do dokonywania szerokich wyborów, jest kluczem do mała w programie. Jest to odpowiedź anty-bodziec.

Dlatego trzeba by szukać daleko i szeroko, aby znaleźć w jednej szkole, gdziekolwiek, na jakimkolwiek poziomie, kurs, który bada i promuje wolność jednostki.

To przekleństwo planu.



To srebrna kula dla wampira.

Wolność pochodzi z wnętrza jednostki, a nie z zewnątrz.

Na poziomie kontroli politycznej wolność wyłoniła się i przełamała w ciągu wieków walki.

Teraz, i w przyszłości, każdy człowiek niesie tę pochodnię.

Tak więc obowiązkiem jednostki jest zrozumienie zakresu, znaczenia i mocy własnej wolności oraz samodzielne decydowanie, do czego służy jej wolność.

Co wybierze, aby wystrzelić z tego wielkiego pastwiska?